Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

Nr. 7115. Lwów, niedziela, 6 lipca 1924. Rok XV.

Znów straszna katastrofa lotnicza.

Trzy sukcesy Polski w Ljonie.

KARKOŁOMNY ZAWÓD BOHATERA KINOWEGO



Znany król filmu, artysta Harry Piel, słynący jako niezrównany odtwórca karkołomnych produkcji, wstrząsających silnie nerwami widzów, niedawno wystąpił w nowej roli, której najdramatyczniejszym momentem było drapanie się po olbrzymiej drabinie, zawieszonej niemal poziomo z dachu drapacza chmur — i skok z drabiny na odległy o kilka metrów dach.

Dookoła subwencji teatralnej.

NA MARGINESIE OSTATNIEJ DYSKUSJI TEATRALNEJ. — OKOŁO 500 MILJARDÓW DEFICYTU. — CZY WARTO SUBWENCJONOWAĆ TAKIE TEATRY? — SZKODLIWA MEGALOMANJA TEATRALNA. — POPIERANIE PODKASANEJ MUZY. — NARESZCIE WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA. — NASZ POSTULAT ZASADNICZY.

Lwów, 4. lipca.

(X) Dziwnie jałowo i bezbarwnie wypadła, przeprowadzona na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, **dyskusja nad sprawą budżetu teatrów miejskich na rok 1924/5.** Była ona jakby odbiciem tej apatji, z jaką Lwów odnosi się za obecnej dyrekcji do swego teatru, który istotnie przestał być przedmiotem zainteresowania dla sfer kulturalnych, a znów dla t. zw. szerokiego ogółu jest zupełnie pospolitem sobie **miejscem dla zabicia czasu, niczem więcej.** Dla teatru, który ma za sobą tak bogate i chlubne tradycje z czasów, gdy był jedną z głównych i najzasłużeńszych ostoji życia i ducha narodowego, bolesna to degradacja. Widocznie jednak tym, którzy obecnie sprawują rządy opiekuńcze nad sceną lwowską, **dobrze z tem, jak jest,** i nie pragną wcale zmiany na lepsze, skoro z takiem lekkiem sercem przeszli do porządku dziennego nad sprawami instytucji, która jeszcze niewiele lat temu wstecz na tem samem forum tak żywą, często aż namiętną wywoływała wymianę zdań, sądów, opinji. Wtedy rozumiano jeszcze znaczenie teatru w życiu kulturalnem i społeczno-narodowem, więc śledzono bacznie jego rozwój, wytykano błędy, wskazywano drogi, jakiemi iść powinien, żeby jak najlepiej i jak najdogodniej odpowiedzieć mógł swoim zadaniom i obowiązkom. Dziś uważa się to wszystko za zbyteczne — a dyskusja teatralna na Radzie miejskiej zadowala się samemi jedynie cyframi.

Ha! kiedy nie może być inaczej — miejmy jednak nadzieję: tylko do czasu — zajmijmy się cyframi. Są one zresztą dość **charakterystyczne dla zilustrowania metod,** jakich używa się u nas w przedstawianiu faktycznego stanu gospodarki teatralnej. Dotychczas bowiem zapewniano nas przecież nieustannie, że teatry prosperują finansowo doskonale i nie dają prawie żadnego deficytu. Teraz nagle, wbrew tamtym zapewnieniom, pokazało się, że jest zupełnie inaczej i **że do teatru trzeba grubo dopłacić.** Ponieważ rozchody preliminowane są na 2,200.000 zł., a dochody na 1,937.000 zł., więc **niedobór przed stawia się w kwocie 262.900 zł.** Referent budżetu „zaokrąglił" (!) go na 200.000 zł., choć właściwiej było zaokrąglić go wzwyż, a nie w dół. Faktycznie jednak liczyć się trzeba z deficytem w wysokości **blisko 500 miljardów marek!**

Suma naprawdę bardzo poważna, a choćby nawet, jak oczekuje gmina, rząd dał subwencję w kwocie 100.000 zł., to i tak pozostanie jeszcze do dopłacenia prawie 163 tysięcy zł., czyli bliska 600 miljardów marek! Czy na taki wydatek stać gminę, walczącą z wieloma trudnościami finansowemi i mającą do spełnienia cały szereg ważnych i pilnych postulatów na rozmaitych polach życia gospodarczego i społecznego? — Kwestji tej nie chcemy na razie rozpatrywać. Nie poruszalibyśmy jej nawet, gdybyśmy byli spokojni w sumieniu co do innej kwestji, a mianowicie co do tego, czy **teatry miejskie w obecnym stanie zasługują na taki królewski prezent** z funduszów gminy, na które znów składa się ciężko zapracowany grosz ludności naszego miasta.

Niestety, w tym względzie cały kulturalny ogół Lwowa ma tylko jedno zdanie: — że naprawdę szkoda **każdego grosza na dalsze popieranie dotychczasowej skandalicznej gospodarki w teatrach miejskich.** Na teatr dobry nie pożałowałby nikt nawet dwakroć i więcej wyższej subwencji, ale poco wyrzucać pieniądze na teatr, który nic nie reprezentuje i nic nie daje ani pod względem ideowym, ani artystycznym? Czy na to, żeby dalej popierać **szkodliwą megalomanję teatralną** p. Czarnowskiego i jego opiekunów, którym na gwałt zachciewa się prowadzić w dalszym ciągu trzy teatry, gdy doświadczenie wykazało, że to szumnie tak zwane „rozszerzenie dziedziny teatralnej" we Lwowie wytworzyło cały ten bałagan, którego od trzech już lat jesteśmy świadkami?

Gdybyż przynajmniej jeden z tych teatrów zajął się był rozwiązaniem tak niesłychanie ważnego i donosłego dla kultury Lwowa zagadnienia, jakiem jest **stworzenie wzorowej sceny popularnej,** nikt nie mógłby ani słowem oponować przeciwko takiemu „rozszerzeniu dziedziny teatralnej", uważałby to przeciwnie za olbrzymią zdobycz kulturalną! Ale popierać tak wielkiemi ofiarami materialnemi koncepcje trzech teatrów dlatego, żeby jeden z nich **służył podkasanej muzie operetkowej,** tak szkodliwej zawsze dla kultury artystycznej i estetycznej ogółu, naprawdę nie ma żadnego celu, jest wyrzucaniem niepotrzebnem miljardów za okno!

Skoro oswojono już nas z myślą, że teatry lwowskie są **przedewszystkiem przedsiębiorstwem kupieckiem,** w którem główną rolę grają względy wyłącznie finansowe, i skoro aż do tej pory — jak nas stale zapewniano — **„interes"** ten szedł tak doskonale, niechże „idzie" on dalej własnym sprytem, a nie apeluje do kieszeni ludności o pomoc pieniężną. Chyba, że dotychczas łudzono nas jedynie nieprawdziwem przedstawianiem faktycznego stanu finansowego gospodarki teatralnej i dopiero teraz **wyszło z worka blagi szydło smutnej prawdy.** W takim razie **jednak niech ponoszą za**

to odpowiedzialność ci, którzy nieustannie okłamywali ogół andronami o świetnym rzekomo stanie „interesu" teatralnego'

Na eksperymenty, nie mające nic wspólnego ani ze sztuką, ani z kulturą, ani nawet z potrzebami samego teatru, jako sceny kresowej — powtarzamy — szkoda każdego grosza z funduszów publicznych. Niech nas przekonają ci, którzy zawiadują obecnie losami sceny narodowej we Lwowie, że zdają sobie istotnie sprawę z zadań i obowiązków takiej sceny, niech pokażą nam, że kierują się w sprawach teatru nie chorobliwem „widzimi się", lecz jedynie i wyłącznie obywatelskiem zrozumieniem powagi i ważności sceny — a wówczas my będziemy pierwsi, z nami zaś niewątpliwie cały kulturalny ogół Lwowa, którzy domagać się będziemy jaknajdalej idących ofiar na popieranie sceny narodowej we Lwowie. Popieranie teatru w obecnym jego stanie uważamy za popieranie gospodarki, przynoszącej tylko szkodę kulturze Lwowa!

—o—

WYMIANA BANKNOTÓW.

Aby w obiegu mogła się znaleźć szybko największa ilość drobnych pieniędzy, tj. biletów zdawkowych i bilonu, oprócz wypłacania tych pieniędzy przy wymianie marek, Centralna Kasa Państwowa oraz oddziały Banku Polskiego wymieniają większe banknoty złotowe na bilety zdawkowe i bilon. Aby zaoszczędzić kasjerom liczenia pożądane jest zwracanie się o większe ilości drobnych, pakowanych w paczki, woreczki i rolki.

Bilety zdawkowe znajdują się w paczkach po 1000 sztuk każdego gatunku od 1 grosza do 1 złotego.

Bilon zdawkowy znajduje się w woreczkach: po 1.000 sztuk 5 groszówek (50 złotych), po 2.500 sztuk 20 groszówek (500 złotych), po 2,000 sztuk 50 groszówek (1.000 złotych). Worki mają plomby mennicy. Nadto Bank Polski wydaje bilon metaliczny w rolkach po 50 sztuk każdego gatunku.

—o—

WIELKI POŻAR MAGAZYNU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 2. lipca. (X) Dnia 30. ub. m. około godz. 6 popoł. wybuchł nagle pożar w magazynie zasobów w Skarżysku. Pomimo natychmiastowego ratunku pożar spowodował znaczne szkody materialne. Przyczyna pożaru na razie nieznana. Straty wynoszą około 15 tys. złotych.

—o—

ZWŁOK MATTEOTTIEGO NIE ZNALEZIONO.

Rzym, 3. lipca. (Tel. G. P.) Po 20 dniach daremnych poszukiwań zwłok Matteottiego, w których brało udział 250 karabinierów w okolicy jeziora Vico, wstrzymano dalsze badania. Proces przeciw mordercom Matteottiego odbędzie się w jesieni.

—o—

KONFERENCJA M. ENTENTY 11. bm.

Praga, 3. lipca. Tel. G. P. Konferencja Małej Ententy zbierze się tu 11 bm. Przedstawicielami państw Małej Ententy na konferencji będą ministrowie spr. zagranicznych.

—o—

ANTYBOLSZEWICKI JAPOŃCZYK ZERWAŁ FLAGĘ AMERYKI.

Londyn. Tel. G. P. Reuter donosi z Tokio, że Japończyk, który zdjął flagę amerykańską z gmachu ambasady amerykańskiej, schwytany został w Osaka. Ma on być członkiem organizacji antybolszewickiej.

Anglja zaprasza na konferencję londyńską.

MUSSOLINI NIE WEŹMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI

Londyn, 4. lipca. (Tel. G. P.) Reuter dowiaduje się, że jakkolwiek **przygotowania do konferencji londyńskiej są w pełnym toku,** to jednak **cały szereg spraw,** pozostających w związku z konferencją, **nie jest jeszcze wyjaśniony.** Istnieje plan, aby wszystkim państwom zainteresowanym dać możność uczestniczenia w obradach, jednak dotychczas sprawa zaproszeń nie została ostatecznie rozwiązana. Sądzą, że kilka państw europejskich będzie reprezentowanych na konferencji przez ich londyńskich przedstawicieli dyplomatyczych. Co do Włoch, to jest już pewne, że **Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencji.** Włochy będą prawdopodobnie reprezentowane przez ministra skarbu Stefani'ego.

Paryż, 4. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj późną nocą wydano następujący półoficjalny komunikat: **Rząd francuski nie otrzymał zaproszenia w tak,iej formie, jak inne państwa zaproszone.** Zakomunikowano mu tylko odpowiedni tekst, ponieważ **Wielka Brytanja uważa Francję już faktycznie za zaproszoną.** Propozycje wyszczególnione w zaproszeniach skierowanych do poszczególnych państw, **są wyłącznie propozycjami rządu angielskiego** i nieopierają się na porozumieniu z Francją.

Nowy minister reform rolnych.

Warszawa, 3. lipca. (Aj. Wsch.) **Ministerstwo reform rolnych powierzono b. min. rolnictwa** p. Janickiemu.

Demonstracyjne odmówienie kredytów.

WICEMIN. ŁOPUSZAŃSKI POZOSTAJE NA STANOWISKU. — KLĘSKA „WYZWOLENIA".

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. lipca. (V.) Wczorajsze **głosowanie nad budżetem min. oświaty,** w trakcie którego **odrzucono kredyty na uposażenie wicemin. Łopuszańskiego,** a zatwierdzono w pełni kredyty uposażeniowe ministra wywołało w prasie lewicowej gorzki niesmak. „Kurjer Poranny" czyni „Wyzwoleniu" gorzkie wymówki. Kiedy bowiem, jak „Kurjer" podaje, Marszałek po przyjęciu wniosku, skreślającego uposażenie wicemin. zapytał „Wyzwolenie", czy podtrzymuje swój wniosek o skreśleniu 100 złotych z uposażeń min., głosowanie było nad tym wnioskiem zbędne, ponieważ ...ucenie poborów wiceministra było krokiem dalej idącym w kierunku wyrażenia ministrowi votum nieufności. „Wyzwolenie" uparło się by głosować odrębnie nad funduszem uposażeniowym min. Miklaszewskiego i przy głosowaniu tem **poniosło sromotną klęskę,** która min. Miklaszewskiemu zapewniła autorytet przez zyskanie dwudziestu kilku głosów większości. **Oczywiście o ustąpieniu Łopuszańskiego niema nawet mowy ze względów konstytucyjnych.**

Konferencja odszkodowań w Waszyngtonie.

Berlin, 4. lipca. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" donosi z N. Jorku: Prezydent Coolidge przyjął ambasadora amerykańskiego w Berlinie na dłuższej konferencji w obecności generała Davesa. Bezpośrednim jej powodem było życzenie prezydenta, aby poinformował się z pierwszej ręki o sytuacji w Niemczech. Rozpatrywano mianowicie kwestję, czy **nie byłoby wskazanem zwołać do Waszyngtonu przedstawicieli wszystkich państw zainteresowanych w sprawie odszkodowań.** Sądzą, że w tym kierunku nie będzie można poczynić żadnych kroków, dopóki państwa europejskie nie zapewnią przyjęcia i przeprowadzenia planu Davesa.

Zmiana rozporz. w sprawie Banku Gosp. Kraj.

UDZIAŁ MAŁOPOLSKI W WYSOKOŚCI 40%.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. lipca. (V) W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Sejmu drugie zebranie posłów małopolsk., należących do wszystkich klubów sejmowych. Przewodniczył poseł Hausner (PPS.), referował senator Kędzior (PSL.) Co do punktów dotyczących upoważnień Rządu do sprzedaży majątków państw. do wysokości 100 milionów uchwalono zażądać wyłączenia ze sprzedaży tego majątku krajowego, który w myśl **ustaw** z r. 1920 jako majątek byłej Galicji oddany został Państwu.

Wreszcie uchwalono przeprowadzić zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Banku Gospodarstwa Krajowego. Zmiana ma iść w tym kierunku, iż zlikwidowanie majątków instytucji byłej Galicji i cały majątek byłego Banku Krajowego ma być uważany za udział autonomiczny Małopolski w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 40 procent, do którego rządowi wolno jest dopuścić 60 procent pozostałych udziałów. Zebranie wybrało komisję, złożoną z 9 osób, dla przeprowadzenia powyższych spraw.

—o—

HERRIOT I WATYKAN.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. lipca. (V). Z Paryża donoszą, iż prezydent min. i min. spraw zagr. **Herriot** przyjął wczoraj nuncjusza papieskiego Ceretti.

—o—

„NIEURZĘDOWY OBSERWATOR" AMERYKAŃSKI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 4. lipca. (V). Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd amerykański na zjeździe londyńskim **reprezentowany będzie przez nieurzędowego obserwatora.**

—o—

PISMA ANGIELSKIE MAJĄ FATALNYCH INFORMATORÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 4. lipca. (V). Jako curiosum polityczne donoszą z Londynu, iż „Manchester Guardian" stale Polsce niechętny, a sprzyjający Niemcom, występuje, w korespondencji z Warszawy **w obronie posła Królikowskiego,** spoliczkowanego ostatnio przez posła Malinowskiego. Niemcom, występuje w konsekwen-

—o—

POS. SKRZYŃSKI U PAPIEŻA.

Rzym, 4. lipca. (Tel. G. P.) Ojciec św. przyjął wczoraj na audjencji posła Skrzyńskiego.

—o—

ZJAZD HARCERZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (V) Liczba harcerzy, przybywających na zlot do stolicy, zwiększa się z dnia na dzień. W dniu **wczorajszym** przybyły do Warszawy drużyny ze Lwowa, Pomorza, Sosnowca, Wilna, jakoteż **harcerze polscy z Berlina, harcerze łotewscy, angielscy w liczbie 9 i 3 Szkotów, a dalej Belgijczycy, Duńczycy, Węgrzy i harcerze z Cejlonu.** W zwartych szeregach maszerowali przez miasto, budząc zachwyt swym dziarskim wyglądem. Na terenie obozu założono 40 połączeń telegraficznych, prócz tego założono dwie linie, łączące obóz z miastem. Jutro odbędzie się przegląd harcerzy.

—o—

OSTATECZNY WYROK NA STÜCKGOLDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (V) W dniu wczorajszym zakończyła się wreszcie ostatecznie sprawa znanego paskarza walutowego Adolfa Stückgolda. W myśl orzeczenia sądu najwyższego, sąd okręgowy warszawski sprawę ponownie rozpatrzył i ostatecznie skazał Adolfa Stückgolda zamiast 2 lata domu poprawy, na rok i dziewięć miesięcy więzienia. Sensację wywołało złożenie przez Stückgolda 20.660 złotych 60 gr. tytułem grzywny, na którą skazany został Stückgold na podstawie poprzedniego wyroku.

MAC DONALD ODMAWIA.

Londyn, 4. lipca. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki **Mac Donald nie przyjął honorowej prezesury stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów,** a to z powodu, że Liga pozostająca pod kierownictwem lorda Cecila nie dopuściła przedstawiciela partji robotniczej do komitetu wykonawczego.

O uniwersytet ukraiński i samorząd wojewódzki.

(DOMYSŁY I INFORMACJE PRASY RUSKIEJ).

Lwów, 4. lipca.

(W) Jeden z tutejszych dzienników ukraińskich podaje **senzacyjne informacje** swego korespondenta warszawskiego, pochodzące z rzeko mo dobrze poinfomowanego źródła, że pierwotny projekt założenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie został zaniechany, **utrzymała się natomiast dawna propozycja p. Głąbińskiego, założenia tej uczelni w Warszawie.**

Ten sam korespondent dowiaduje się, również z wiarygodnego źródła, **że samorząd wojewódzki objąć ma tylko województwa: stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie, z wykluczeniem lwowskiego (?)**

W szponach bolszewików.

AKCES POSŁÓW UKRAIŃSKICH DO KLUBU U. S. D. P.

Lwów, 4. lipca.

(W) Niedawno donosiliśmy, że dwaj posłowie ukraińskiego klubu sejmowego: **Tymoszczuk i Pawluk**, zgłosili **wystąpienie** swoje z tego klubu. Początkowo zdeklarowali się „dzikimi" po krótkiem jednak wahaniu **wstąpili do klubu U. S. D. P.**

Dezercję tę uważają nacjonaliści ukraińscy jako ciężką klęskę swoją, gdyż klub U. S. D. P. stoi jawnie na platformie komunistycznej, tem bardziej, że nie są wykluczone dalsze wypadki secesji. Ukraiński klub sejmowy składa się dotychczas jeszcze z kilku odrębnych grup z niejednakowym programem socjalno-politycznym, a łączy je tylko wspólny program skrajnej opozycji. Przy najmniejszem nieporozumieniu dotychczasowa solidarność nie da się utrzymać.

Znów straszna katastrofa lotnicza w Krakowie

I ZNÓW APARAT ANSALDO. — ZGINĘLI POR. LATAWIEC I LASOCKI.

Kraków, 4. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 16-tej zdarzyła się **katastrofa lotnicza na polach rakowickich pod Krakowem.** Jak podają dzienniki **aparat firmy włoskiej Ansaldo** typu A. 300 z obsadą, którą tworzyli porucznik pilot Jan Latawiec i porucznik obserwator Karol Lasocki, z niewiadomych dotychczas przyczyn runął z wysokości 100 metrów i uległ zdruzgotaniu. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć.** Aparat powyższy został zakupiony w roku 1922 i w tymże roku przeszedł remont w rakowickich zakładach lotniczych.

Niezwykle uparty paroch.

(Od naszego korespondenta).

Gródek Jag., w czerwcu.

Rezyduje we Wrocowie (pow. Gródek Jag.) gr. kat. proboszcz ks. Paweł **Kamiński**, który może o sobie powiedzieć: **jestem tu wbrew wszystkim.** Jeszcze przed dwoma laty został on zasuspendowany przez swą władzę duchowną wskutek gorszącego zachowania się, zaniedbania obowiązków duszpasterskich i stałego nieposłuszeństwa wobec wydawanych mu rozporządzeń. Ks. Kamiński nie ustąpił, lecz wniósł rekurs, który oparł się aż o kurję rzymską i został odrzucony. Wkrótce potem — 6. lutego br. — zarządza Województwo usunięcie ks. Kamińskiego z probostwa we Wrowie.

Odtąd sprawa nie tylko utknęła na martwym punkcie, ale — zaczęła się cofać. Następca na probostwie **ks. Ochrymowicz daremnie czeka na opróżnienie budynków,** ks. Kamiński zaś część gruntów wydzierżawił, pobrawszy należytość do własnej kieszeni, a resztę sam użytkuje. Co więcej — zrobił się nagle z niego wielki patrjota polski i jako taki, jako ofiara „ukraińskiego spisku" znalazł dostęp do niektórych posłów sejmowych i ministerstwa wyznań.

Wskutek tych zabiegów **zjechała do Wrocowa komisja** i zebrawszy obfity, dla ks. Kamińskiego bardzo niekorzystny materjał — odjechała z powrotem. Parafianie, pozbawieni opieki duchownej i nie mogąc doczekać się likwidacji zatargu, wnieśli niedawno do Województwa lwowskiego podanie o przyspieszenie akcji.

Nie wątpimy, że **Województwo w interesie powagi własnych zarządzeń** zajmie się **bliżej tą sprawą i od dwóch lat trwający stan ex lex jak najspieszniej zakończy.**

Trzy sukcesy polskie w Ljonie.

Lyon, 3. lipca. (Tel. G. P.) Ostatni dzień kongresu przyjaciół L. Nar. przyniósł Polsce 3 wybitne sukcesy: Na wniosek prof. Federowicza **zmuszono przedstawicieli Ukraińców z p. Petruszewiczem na czele do wycofania się formalnego ze składu Unji,** co stwierdzone zostało w protokole ich własnoręcznym podpisem. **Protest przeciwko sojuszowi polsko-rumuńskiemu zdjęto z porządku dziennego** i prace komisji jurydycznej, której przewodniczył p. Federowicz, plenum przyjęło bez zmian, wyrażając przewodniczącemu podziękowanie.

BOHATEROWIE SŁYNNEJ AFERY.



Sprawa zamordowania Matteottiego **wciąż** trzyma w naprężeniu całe Włochy. Uwaga ogólna skupia się na osobach, które w tej zagadkowej aferze odegrały główne role. Należą do nich: gen. **De Bono**, szef bezpieczeństwa publicznego i komendant milicji faszystowskiej, oraz **Giovanni Bertoni**, naczelnik policji w Rzymie. Obaj zostali przez Mussoliniego usunięci ze swych stanowisk.

POGRZEB ŚP. STEFCZYKA.

Kraków, 4. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj po nabożeństwie odbyła się eksportacja zwłok śp. Franciszka Stefczyka. Imieniem władz centralnych wziął w uroczystości udział p. Daniel Rodich-Laskowski, oraz w imieniu Ministerstwa rolnictwa podsekr. Józef Raczyński, którzy wyrazili kondolencję rodzinie zmarłego. Pan Rodich-Laskowski złożył na trumnie wieniec od Prezesa Rady ministrów.

EMIL BERGERAT.

Dobry numer.

Niewątpliwie zawinił tu pan Berlandier, — ale i jego małżonka Brygida, z domu Ployon, nie była bez skazy.

Rozłam w tem samem małżeństwie — po dwudziestu dwóch latach wspólnego pożycia, — zaczął się owej fatalnej nocy, kiedy pan Berlandier przez sen zaczął przemawiać czule do... Fru i, które to dźwięczne imię nosiła jak wiadomo pokojówka państwa Berlandier. Po swarnej scenie nastąpił pierwszy oficjalny krok do rozwodu: roz ział formalny od łoża. Każde z małżonków zajęło osobny pokój; — styka i się tylko przy ludziach, dla formy.

Dla formy — i dla swej jedynaczki, Koletty, której przecież „nie można było rozciąć na dwoje, wedle recepty Salomonowej", — jak wyrażał się jej ojciec. Jedynie salonik pozostał terenem neutralnym, — głównie przez wzgląd na znajdujący się w nim fortepian, na którym Koletta wyśpiewywała swą tęsknotę. Bo fortepian — to niemal konfesjonał młodych panienek, któremu w smętnych utworach Chopina czy Mozarta wyznają swe marzenia i tęsknoty... Wdzięcznym i wiernym słuchaczem tych koncertów był pan Paweł Fortin, jej przyjaciel od lat dziecinnych, a obecnie szczęśliwy narzeczony pięknej Koletty. Ściśle biorąc, Paweł Fortin mógł już liczyć się prawie do familji, — a to z uwagi na swego papę, pana Mateusza Fortin, który od dwudziestu dwóch lat był stałym i wiernym przyjacielem domu, a piękną Kolettę kochał miłością prawdziwie ojcowską.... I jeśli pani Berlandier w swoich sennych marzeniach nie przemawiała nigdy groźno do Mateusza, — jeden w tem dowód więcej, że kobiety posiadają znacznie więcej przytomności umysłu i zimnej krwi, niż mężczyźni.

Zacny pan Mateusz Fortin, szef biura w pewnej poważnej instytucji finansowej, obsypywał przy każdej sposobności swoją Kolettę przeróżnemi prezentami, starając się w ten sposób uspokoić swoje drażliwe sumienie. Małżonkowie Berlandier korzystali też niejednokrotnie ze wspaniałomyślności swego „starego przyjaciela", uważając, to za rzecz zupełnie naturalną — zwłaszcza wobec postanowionego już małżeństwa Pawła z ich córką.

Chodziło jeszcze tylko o oznaczenie dnia ślubu, o co młody Fortin upominał się coraz energiczniej.

W uroczysty dzień św. Brygidy pan Mateusz Fortin zjawił się jak co roku w czarnym stroju, celem złożenia powinszowań Solenizantce.

— Droga pani, — niezgadnie pani, co przynoszę tym razem w prezencie?. — ...Ni mniej, ni więcej, — tylko pół miljona franków!

Żart wcale nie na miejscu, — zauważyła z grymasem pani Berlandier.

— Nie żartuję zupełnie! Proszę — racz pani spojrzeć!

I wydobył z portfelu starannie złożoną obligację wypuszczonej przed paru dniami pożyczki państwowej. Obligacja ta miała numer. 131.313

— I cóż z tego?

— Jakto „cóż z tego"? Nie widzi Pani: 131.313, — czyli trzy trzynastki. Na ten numer musi paść główna wygrana. To będzie posag Koletty.

Pani Brygida wzruszyła lekceważąco ramionami; — potem poszła poradzić się wróżki, — i wreszcie schowała ową obligację do szkatułki.

Wkrótce potem przyszła owa historja z pokojówką Fruzią. Berlandier zmuszony był wypić do dna kielich goryczy i upokorzeń; — nie chciał jednak oddalić „biednej dziewczyny, co ciężko pracuje na kawałek chleba".

— Rozwiedźmy się odrazu — niech się to wszystko już wreszcie skończy! ryczał, doprowadzony do rozpaczy.

— I owszem, odpowiada pani Brygida, — natychmiast po ślubie Koletty.

— Po ślubie Koletty? Z kimże to? — pyta zimno p. Berlandier splótłszy ręce na piersiach.

— Jakto z kim? Oczywiście z Pawłem!

— Z jakim Pawłem?

— No — z synem Mateusza.

— Jakiego Mateusza?

— Ależ — Mateusza Fortin, — to jasne!

— Nigdy w życiu!

— A to znów czemu?

— Czemu pytasz?... Oto dlatego, że Mateusz Fortin jest od dwudziestu lat twoim **kochankiem.**

(C. d. n.)

Polscy artyści zagranicą.

W maju gościła berlińska opera rządowa dwie polskie śpiewaczki. Pierwszym gościem była Stanisława Szymanowska, która jako Gilda i Travianta odniosła wielki sukces. Nadzwyczajny artyzm tej znakomitej naszej śpiewaczki podbił publiczność berlińską. — Drugi występ polski należał do Jadwigi Dębickiej, która zajmuje pierwszorzędne miejsce śród operowych śpiewaczek europejskich. — W krótkim czasie zdobył uznanie i nazwisko w Niemczech Herman Horner, którego Lwowianie znają dobrze z występów w operze Lwowskiej. Ten młody śpiewak, pierwszy bassista opery w Wrocławiu, gdzie śpiewał z nadzwyczajnem powodzeniem w całym szeregu oper wagnerowskich, przybywa w jesieni do Berlina, gdzie śpiewać będzie w tut. operze.

SMITH NA CZELE KANDYDATÓW DO BIAŁEGO DOMU.

Nowy Jork, 4. lipca. (Tel. G. P.) Wedle ostatnich doniesień, przy dalszem głosowaniu w konwencie demokratycznym liczba oddanych na Mac Adoo głosów spadła z 50 na 42.7. **Smith otrzymał 320 głosów**, Ralston uważany za kandydata kompromisowego 96, a Daves 62.

NADESŁANE.

Konkurs.

Dyrekcja Gimnazjum miejskiego z prawem publiczności w Kałuszu przyjmie na rok szkolny 1924/25 dwie siły nauczycielskie a to 1) filologa tudzież 2) polonistę-historyka. Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Pobory wyższe o 10 prc. od analogicznych, jak w Zakładach rządowych.

Posada do objęcia z dniem 1 września 1924.

Podania zaopatrzone w odpisy świadectw i opis przebiegu życia należy wnosić w terminie do 20 lipca 1924 na ręce Zarządu gminy w Kałuszu. 5429

Komisarz rządowy: SOKOL.

Ciągnienie premjówki dolarowej.

1. bm. odbyło się oczekiwane z niepokojem i nadzieją **ciągnienie premji pięcioprocentowej państwowej pożyczki dolarowej**.

Dwie główne wygrane po 40.000 dolarów padły na numera 853.309 i **098.494**. Po **8.000 dolarów** wygrały numera: 798.733 i 428.777. Po **3.000 dolarów** wygrały numera: 122.953 i 178.178. Po **1.000 dolarów** wygrały numery: 507.501, 187.066, 276.719, 666.814, 863.614, 047.146, 657.424, 596.358, 581.508, 093.461.

Po **100 dolarów** wygrały numery: 458.636, 206.066, 651.542, 411.916, 955.120, 907.311, 896.217, 514.685, 150.331, 974.033, 160.985, 181.918, 954.786, 462.435, 788.782, 954.458, 124.209, 814.008, 372.767, 095.841, 939.713, 889.899, 739.187, 213.607, 174.252, 132.319, 106.387, 255.394, 064.429, 876.730.

Czy p. Kucharski stanie przed trybunałem stanu.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. lipca. (V) Wczoraj odbyło się przedostatnie posiedzenie sejmowej komisji, powołanej do zbadania sprawy Żyrardowskiej. Ostatnim dokumentem, który wpłynął do komisji w tej sprawie, była odpowiedź prokuratorji generalnej na pytanie, czy transakcja P. K. O. była uważana za pożyczkę.

Na wczorajszem posiedzeniu **poseł Moraczewski przedłożył wniosek, domagający się postawienia byłego Min. przem. i handlu Kucharskiego przed trybunałem stanu**. Ostatnie posiedzenie w środę, 9. bm.

Polska wyłączona z konferencji londyńskiej.

Paryż, 3. lipca. (Tel. G. P.) Konferencja londyńska odbędzie się z udziałem przedstawicieli jedynie tych państw, które istniały przed wojną. **Polska zatem z konferencji tej wyłączona.** Zaproszone będą natomiast Rumunja i Jugosławja.

Ciekawy eksperyment teatralny w Krakowie.

Onegdaj dokonano w Krakowie ciekawego eksperymentu teatralnego. Artysta teatru miejskiego Piekarski przy pomocy personalu teatru miejskiego, łącznie z komendą policji państwowej Kraków-miasto, zorganizował w parku gier sportowych „Wisły“ przedstawienie kilku scen z „Kościuszki pod Racławicami“ pod gołem niebem. Dano dwa przedstawienia, jedno o **godz. 3**, a drugie o godz. 5 popołudniu. Pogoda dopisała niezwykle. Oświetlenie znakomite. Przedstawiono scenę „Przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim“, „Opowiadanie lirnika“, potem „Zaprzysiężenie kosynierów“, a wreszcie „Nobilitację Bartosza Głowackiego“. W przedstawieniu wzięło udział około 400 osób z czego część konno. Eksperyment można uznać na ogół jako udały, mimo znacznych i poważnych usterek, które z natury rzeczy reżyserja miała do pokonania. Wobec bardzo szczupłych środków, jakimi rozporządzano, nie była w stanie zadania swego rozwiązać należycie.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że obszar stadjonu był tak olbrzymi, iż garstka 400 osób topniała w nim. Jedynie tylko w scenie samej bitwy racławickiej aktorzy zdołali opanować cały teren, a dzięki znacznej żywości i ruchliwości w momencie tym rozwiniętej wywołali wrażenie wśród widzów ruchu mas. Okazało się, iż sztuka powinna być grana pantomicznie, bez głosu, który mógł być zasłyszany zaledwie przez część tylko publiczności. Przedstawieniu przypatrywało się około 6 tys. osób z wszystkich warstw społeczeństwa. Z radością podkreślić należy, że znaczną większość stanowiły uboższe i mniej inteligentne warstwy mieszkańców Krakowa. W stosunku do warstw tych eksperyment spełnił całkowicie swoje zadanie: wywołał olbrzymi entuzjazm, oklaskom, brawom i okrzykom nie było końca. W podnioślejszych momentach akcji scenicznej tłumy podnosiły się z miejsc i obnażały głowy.

Kwestja teatru na wolnem powietrzu w Polsce zwłaszcza w Krakowie powinna być rozważona i rozwiązana. Okazuje się, że Kraków do tego rodzaju przedsiębiorstw nadaje się w sposób szczególniejszy należy jedynie przystąpić z należytą powagą do rozwiązania sprawy, przyczem zaznaczyć należy, że wolny teatr na błoniach krakowskich, czy też pod Wawelem nie powinien się ograniczać tylko do ludności Krakowa, lecz powinien przyciągnąć ku sobie całą Polskę.

Szczerbiński.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN.

Echa z kresów.

SERCOM POLSKIM MIŁY — KRZEMIENIEC!

Krzemieniec, w lipcu.

I znów jestem na Wołyniu. I znów szumią wokoło łany, plonem bogate. Znów niekończący się horyzont falistych wzgórz i zaciszanych jarów. I znów te chutory rozrzucone tu i ówdzie, wsie nad stawami osiadłe, pękate cerkwie, niby stare jędze, które własną nienawiścią się dławią, a tu i ówdzie, skromne przez barbarzyńskie inwazje tyle z ozdób obdarte kościoły — ostoje rzymskiej polskości na Kresach, kędy to dwie mieszkają nacje: „Tutejsi“ i — Polacy!

Mimo ciężkie warunki ekonomiczne Państwa i fatalną częstokroć indolencję powołanych do tego czynników — duch gorze!

A pochodnią mu jest Krzemienieckie Liceum. Jest lepiej, stanowczo lepiej, coraz lepiej — ale czasy i stosunki trudne.

Rozumiemy to wszyscy dobrze i cieszymy z ciepłą serdecznością z dotychczasowych wyników. Stare mury z upadku dźwignięte, rozbrzmiewają wesołym uśmiechem tysiąc przeszło młodzieży. Znaczny procent — to ci, z za bolszewickiej granicy, cudem wydarci ze szponów komunizmu i napowrót matce-ojczyźnie przywróceni. Trzeba ich jednak odziać nieraz od koszuli począwszy, karmić, książki sprawiać, uczyć i zastąpić dom i rodzinę, której nie mają zupełnie, bo albo „tam“ została, albo też nie istnieje już wcale.

Olbrzymie są majątki licealne, to prawda, obrót miesięczny zakładu dochodzi do stu tysięcy zł., ale i to ledwo jest w stanie przeliczne zaspokoić potrzeby.

Może być, że administracja nie jest jeszcze tak zupełnie sprężysta, ale jest pełna dobrych chęci i ciepłych rąk, a to przecież nie byle co, zwłaszcza tam, na Kresach!

Liceum wszystko ma u siebie. I księgarnię i hurtownię tytoniu i doskonale prosperujący oddział N. U. Z. Y.

Bibljoteka licealna zapełnia się coraz obficiej wyborowemi dziełami, sala balowa odrestaurowana stylowo brzmi słowem i pieśnią polską, a ostatnio gościła teatr warszawski „Redutę“. Przedstawieniami tej „Reduty“ Krzemieniec żyje do dziś dnia. Nieporównany Osterwa urządził im tam widowisko tak niezwykle i potężnie, że zaprawdę jest to jeden jeszcze liść do wieńca zasług tego niepospolitego artysty.

W samym środku miasta dumnie wznosi grzbiet resztkami szacownych murów zdobny — góra Bony.

W ruinach tych, na tle krzyża, stojącego opodal, urządzili „Redutowcy“ średniowieczne Misterjum w stylowych kostjumach. Widowisko to, odbyte w noc księżycową przy świetle pochodni, tak nieprzeparty urok rzuciło na setki zgromadzonych widzów, że obecnie jeszcze ludzie opowiadają sobie tam o tem wciąż jeno szeptem, jakby o cudzie, czy religijnem objawieniu.

Można sobie wyobrazić wrażenie korowodu średniowiecznych postaci, dzierżących łuczywa, gdy wynurzali się z pośród ruin zamczyska Włoszki-królowej, gdy schodzili z zielonych stoków śpiącej góry na w dole skupione trwożnie miasteczko, którego mieszkańcy z rękoma nabożnie na piersiach złożonemi, pytali się jedni drugich: „Alibo to sen? Alibo to żyjemy my jeszcze?“

I było cudownie i było romantycznie, niby jakiś „Sen nocy letniej“.

Za dnia zato trochę gorzej przedstawia się ta mieścina. Obrzydliwe, niechlujne domki, stłoczone jeden na drugim. Sto lat temu urzekł ponoś to miasto, jakiś rabin-cudotwórca, iż nigdy pożaru w niem nie będzie. Dobroczynny Rabi żałuje może dziś w raju swego nierozważnego zaklęcia. Mieścina ta prosi się o podpalenie. Sterty śmieci i paskudztwa! Jakżeby to cudnie oczyścił taki sobie maleńki ogieniek! Ale Rabi był widać w zmowie z tow. asekuracyjnem: Krzemieniec nie palił się jeszcze nigdy, oszczędziły go pod tym względem niepewne losy wojny i tylokrotne

Z ziemi sanockiej.

WYŁAPYWANIE BANDYTÓW. — JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, w lipcu.

Oczyszczanie Sanocczyzny z opryszków. Niepokojące od szeregu lat nasz powiat szajki bandytów poszły w rozsypkę. Przyczyniła się do tego sanocka komenda P. P. pod kier. nadkom. Kielara, a w pierwszym rzędzie niestrudzony starszy wywiadowca Paszywiat, który jest tu istnym postrachem rzezimieszków i bandytów. W ostatnich dniach wyśledził i uwięził on bandytę Mikołaja Watrala w Sieniawie koło Rymanowa, który zamordował w celach rabunkowych w sposób ohydny w Odrzechowej kupca Macera Wolffa z Rymanowa. Paszywiatowi zawdzięcza w znacznej mierze Sanok i okolica, że orgie bandyckie coraz bardziej przycichają, a rozbitki band tropionych przewędrowały przez Karpaty do bratnich dusz na Czechosłowację.

Złote gody kapłaństwa. 28. z. m. obchodził prałat ks. Fr. Matwijkiewicz 50-letni jubileusz swego kapłaństwa. Ogólnie poważany jubilat otrzymał mnóstwo dowodów przywiązania i pamięci. Obywatelstwo sanockie ofiarowało mu ozdobnie wykonaną kasetkę zawierającą szereg adresów zbiorowych. Przy tej sposobności zaszedł **wesoły „lapsus linguae"**. Komitet obywatelski wystosował odezwę do urzędów, instytucji itp., a zredagowanie odezwy poruczył ludziom poważnym i sławnym z kwiecistości stylu. W następstwie tego dowiedzieliśmy się, że dzień jubileuszu jest **„dniem krytycznym"**, że hołd złożyć powinny w formie adresu nietylko instytucje, ale i osoby **utrzymujące z jubilatem... bliższe stosunki"**, w końcu, że wykonanie adresy należy wręczyć **temuż**, a **tenże** poruczy tychże itp. itp. Gremium polonistów tut. gimnazjum ma zamiar **wnieść protest do Ligi Narodów** przeciw podobnemu gwałceniu języka polskiego.

—o—

przemarsze najrozmaitszych wojsk.

Druga rzecz — w rozpaczliwym stanie bruki. Straszne, potworne „kocie łebki". Ale i na tem polu znać pewną poprawę: Obecny burmistrz Baupré, potomek owego sławnego sekretarza dawnego Liceum, energicznie zabiera się do tej syzyfowej pracy. Jest nadzieja więc, że kiedyś będzie lepiej. A i drogi w powiecie, również o pomstę do nieba wołające, poczynają ulegać poprawie. Obecnie buduje się nawet wspaniały gościniec do Wiśniowca. Chociaż wolno, bardzo wolno, ale kiedyś go może skończą?

Nie na darmo przecież Sejmik dusi podatkami, a chłopi biedą przyciśnięci, do kas skarbowych arskie znoszą złoto.

Osadnicy wojskowi nakoniec, w ciężkim a znojnym trudzie dorabiają się jakich takich rezultatów. Coraz więcej schludnych ich chat narasta po polach, radując serca przybyłych z głębi Polski nadzieją, że **kresy** tulu ofiarami krwawo z rąk **wroga** odbite, zakwitną nowem, bujnem **życiem**: polskością.

—o—

Bandyckie napady w Tarnopolszczyźnie.

(Od naszego korespondenta.)

(l.) Prokop **Chodko** z pow. Bałta w Rosji, wypuszczony z obozu internowanych postanowił nie wracać do domu z pustemi rękoma, wstąpił zatem do swego znajomego Michała Stadnika w Palikorowcach pow. brodzki i **namówił go do rabunku.** Stadnik wziął karabin i naboje i razem z Chodką **napadli na dwu kupców Chaima Kubryka i Szulima Karwana** na drodze między Suchą Wolą a Gajami, **zrabowali im wszystkie pieniądze**, razem 75 milj. mk. Gdy napadnięci próbowali się sprzeciwiać, **bandyci pobili ich kolbami karabinów.** Ekspozytura P. P. w Złoczowie wyśledziła obu sprawców i oddała do więzienia w Złoczowie.

Na dom Schulima **Wurmana** napadli w Perelikach, pow. zborowski, w nocy 2 bandyci zbrojni w karabiny. Ponieważ Wurman stawiał opór, bandyci zranili ciężko strzałami jego i żonę. Policja jest na tropie sprawców.

Jakiś nieznany osobnik spotkawszy Rafała **Kleina** w lesie na drodze, wyjął mu z kieszeni 5 miljonów mk., zabrał woreczek z nasieniem koniczyny i skórę cielęcą — i zbiegł.

Dezerter w mundurze bolszew. pułkownika.

ADJUTANTAMI BYLI CZTEREJ STUDENCI UKR. I MURARZ. — JAKICH ANANASÓW UŻYWAŁA BOLSZEWJA DO SZERZENIA ZAMETU W POLSCE. — RABOWALI KRADLI I ROZRZUCALI AGITACYJNE ODEZWY. — HERSZT BANDY SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Rohatyn, w lipcu.

Jeszcze z końcem ubiegłego roku pojawiła się w pow. rohatyńskim **groźna szajka 6 bandytów**, która prócz pospolitych napadów rabunkowych i kradzieży **uprawiała agitację bolszewicką** zapomocą broszur i ulotek rozdawanych obficie między okoliczną ludność.

Na czele jej stał Wasyl **Kozyn**, popisowy, ścigany przez władze wojskowe, **ubrany w mundur pułkownika bolszewickiego, z szablą przy boku,** ostrogami i w czapce z czerwoną gwiazdą bolszewicką, noszący **pseudonim pułk. Cwitkowskiego**, a pomocnikami jego byli Ołeksa **Maniuk** i Włodzimierz **Sameryk**, obaj b. studenci ukr., Michał **Nastarko**, murarz, Michał **Gemza** i Michał **Leszczyński** znów studenci ukr. Wszyscy uzbrojeni w karabiny **poczęli plądrować w listopadzie z. r. powiat rohatyński**, kradnąc przedewszystkiem gdzie popadło, prowiant wszelki, a w razie największego oporu dopuszczając się rabunku — następnie zajmując się gorliwie **rozrzucaniem pism i broszur bolszewickich,** których całą skrzynię przywieźli ze sobą. Pominąć cały **szereg drobnych kradzieży z działu „intendantury"**, napadli 16. listopada z. r. na leśniczówkę w pobliżu Rohatyna i **leśniczemu Kereczeńskiemu zrabowali strzelbę i karabin** francuski, a 5. maja br. napadli leśniczego Józefa Szahana i zrabowali mu rewolwer.

Szajka ta stała się wkrótce **utrapieniem policji i postrachem miejscowej inteligencji**, a ciągłe obławy nie odnosiły skutku. Zawsze umieli się wywinąć z matni, dzięki **wydatnej zwykle pomocy chłopstwa** sprzyjającego im częścia ze strachu, częścia z sympatji.

Dopiero z końcem maja dzięki **wysiłkom policji całego pow. rohatyńskiego** udało się ująć całą szajkę z „pułkownikiem" na czele, a **wraz z nią stosy bibuły komunistycznej i nader ciekawej a kompromitującej korespondencji bolszewickiej.**

7. czerwca odbył się w Brzeżanach sąd doraźny gdzie **herszta szajki Wasyla Kozyna skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.** Innych członków bandy odstąpiono do postępowania zwyczajnego.

Naganiacz do szeregów bolszewickich przed sądem w Tarnopolu.

KORZYSTAJĄC Z CZERWONEJ INWAZJI, KRADŁ, PRZEMYCAŁ I T. P.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 3. lipca.

(l.) Przed Trybunałem orzekającym w Tarnopolu, któremu przewodniczył radca **Mieszkowski** odpowiadał dnia 1. lipca Eliasz **Gulda**, lat 29, gospodarz, urodzony w Krzywem, a obecnie zamieszkały w **Gródku** na Ukrainie sow. za **szereg zbrodni popełnionych w czasie inwazji bolszewickiej.**

Akt oskarżenia zarzuca Guldzie zbrodnicze wspomaganie nieprzyjaciela przez to, że w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920 w Krzywem **agitował wśród młodzieży za ochotniczem zasilaniem armii bolszewickiej.** Ponadto Gulda oskarżony był o **liczne kradzieże zboża** pod pozorem rekwizycji, o gwałt publiczny przez **niebezpieczne pogróżki, przemytnictwo i t. p.**

Wedle aktu oskarżenia w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920 Eliasz Gulda, będąc **członkiem komitetu rewolucyjnego w Krzywem** zwołał zgromadzenie miejscowej ludności do kancelarji gminnej i **zachęcał zdolnych do broni, by wstępywali dobrowolnie do armji bolszewickiej, walczącej z Polakami,** by zaś dać dobry przykład, **sam oświadczył gotowość wstąpienia** w szeregi bolszewickie.

Przy rozprawie oskarżony bronił się, że zgromadzenie zwołał i przemawiał oficer bolszewicki, a gdy spostrzegł, że obecni nic nie rozumieją, wezwał Guldę, aby przełożył jego słowa na język ukraiński, co też ten, jako sekretarz komitetu obowiązany do posłuszeństwa — uczynił. Z własnej woli ani nic przemawiał, ani nie agitował.

Z przesłuchanych świadków **niektórzy potwierdzili obronę oskarżonego,** to też Trybunał zgodnie z wywodami obrońcy adw. dra Mantla **oskarżonego uwolnił od oskarżenia** odnośnie do działalności jego bolszewickiej, a **zasądził go tylko za przekroczenie przemytnictwa,** popełnione w lutym br. **na 4 miesiące aresztu,** odpokutowaną już przez areszt śledczy, wobec czego **Gulda wypuszczony został na wolność.**

—o—

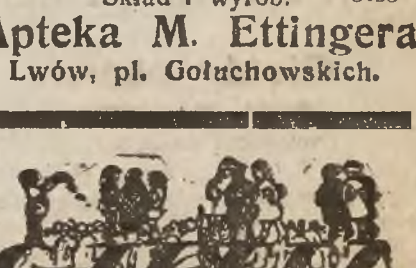
Z ziemi stanisławowskiej.

(Od korespondenta „Gaz. Por.").

Utonął w Prucie. Jan Cybuch z Jaremcza, kąpiąc się w Prucie w Jaremczu wskutek własnej nieostrożności utonął. Zwłoki wydobyto 22. czerwca i złożono w kostnicy w Jaremczu.

Ofiara pracy. Jan Wąsiak z Nadwórnej, robotnik, przy przytaczaniu wózków w kopalni nafty w Bitkowie, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała wskutek własnej nieostrożności. Odwieziono go do szpitala w Nadwórnej.

Nędza wsi. Skończyły się już dobre czasy naszych kmiotków i coraz dotkliwsza nędza zaczyna zaglądać do ich chat. Przykładem tego jest samobójstwo 26-cioletniego Wasyla Morkoczuka z Iwanikówki pow. Bohorodczany, którego znalazł ojciec wiszącego na postronku w stodole. Denat od kilku tygodni nosił się z myślą samobójstwa z powodu opłakanych stosunków materjalnych, które popchnęły go w końcu do samobójstwa.



Giełda lwowska.

Lwów, 4. lipca.

Duże zainteresowanie na przedgiełdzie. Popyt w niektórych papierach większy od podaży. Poszukiwane Gazy wschodnie, które podrożały o 1 zł. na sztuce, Jaworzno (setki i dwudziestopiątki) Schöna, Radziwiłła. Obroty dość liczne. Kursa dla wszystkich papierów silniejsze. Akcje kotowane zwyżkowe. Popyt na papiery arbitrażowe z powodu mocnej tendencji na wiedeńskiej giełdzie. Poza tem poszukiwano akcje przemysłowe i akcje bankowe. Podaż naogół niedostateczna. Waluty utrzymane. Obroty średnie. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Na giełdzie akcyjnej znaczne ożywienie.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 4. lipca. (S). **Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej panowało znaczne ożywienie, od dłuższego czasu już nie obserwowane.** Obroty były dość wielkie, skutkiem czego prawie wszystkie akcje zyskały na kursie. **Jak nam donoszą z Krakowa, również i tam akcje są silniejsze, a** w szczególności akcje arbitrażowe, co tłumaczyć należy większą ilością zleceń wiedeńskich. Akcje arbitrażowe są tedy na ogół silniejsze, podobnie jak i lokalne akcje warszawskie. Tendencja naogół ożywiona przy kursach wzmocnionych. Jak wspomnieliśmy, **zwyżka kursów na giełdach małopolskich tłumaczy się głównie ożywieniem pochodzącem z Wiednia, natomiast na zwyżkę akcji na rynku warszawskim wpływa ustawa o lichwie.** Ustawa ta, jak wiadomo, ogranicza pobór odsetek od kredytów, skutkiem czego znaczna ilość kapitałów przerzuca się obecnie na akcje. Czy będzie to objawem długotrwałym, trudno to osądzić.

Na giełdzie dewizowej tendencja na ogół spokojna. Jedynie Zurych zwyżkowy.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0·48, 0·49, 0·50, 0·55, 0·59, 0·60, 0·61, Przem. 0·32, 0·33, Z. B. K. 0·15, 0·16, Browary 7·75, 7·80, 7·60, Chodorów 3·95 4·04 4·05, 4·00, 4·03, 4·04, Cegielski 0·56, Nafta 0·10, Rokszwa 2·12, Tesp. 3·50 3·70 3·60, Zieleniewski 8·10 8·00, Ćmielów 0·58, Oikos 2·60, 2·40, 2·50, 2·55.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bk. Ziem. (100) 0·09, 0·07½, Foresta 0·56, 0·60, Gazy 12·00, 12·25, 12·35, 12·40, 12·45, 12·50, Gazy zach. 2·10, 2·04, 2·02, 2·00, Gazolina 1·10, Jaworzno (100) 12·75, (25), 13·70, 13·75, (dr.) 14·75, 15·00, Len 0·55, Machlejd 1·25, Nobel 1·55, Radziwiłł 1·25, 1·40, Schön 61·0., 60·50, 60·00, 61·00, Szkło w Krośnie 1·25, Węglówki 0·03, 0·02¼.

Giełda zbożowa.

Lwów, 4. lipca.

Na giełdzie kompletna stagnacja. Podaż w rzepaku tegorocznym. Tendencja niezmieniona. Usposobienie całkiem bez obrotu.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 19—20, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75—11.50, żyto małopolskie 65/66 od 9.20—9.60, jęczmień małopolski browarniany 10.25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Ceny szacunkowe bez trans.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 4 b. m. Gotówka: Dolary am. 5·18½, 5·21, 5·16; Franki szwajc. —·—, —·—, —·—; funt szterl. —·—; korony czeskie 15·25, 15·32, 15·18. — Czeki: Belgja 23·34, 23·45 23·23; Holandja 195·30, 196·27, 194·33, Londyn 22·45 22·40, 22·51, 22·29; Nowy Jork jak got. Paryż 26·32, 26·47, 26·21, Praga —·—, —·—, Wiedeń 7·32, 7·35, 7·29; Szwajcarja 92·40, 92·18, 91·94, Włochy 22·30, 22·41, 22·19, 8 procentowa pożyczka —·—;—·—; bony złote 0·76, 0·78; miljonówka 0·54, 0·59; poż. dolarowa 2·40, 2·43.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 4. lipca.

Złoty 111.60—112.75, Warszawa 110.35—110.90, N. Jork 5.7850—5,8145, Londyn 25.00, Szwajcarja 102.87—103.38.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

(Notowania końcowe).

Zurych, 4 lipca.

Złoty 109.00, Nowy Jork 5.61 1/4, Londyn 24.30½, Paryż 28.32½, Wiedeń 0.0079½, Praga 16.50, Włochy 24.06, Belgja 25.25, Budapeszt 0.0067½, Helsingfors 14.07½, Sofja 4.04½, Holandja 211.75, Christjanja 75.50, Kopenhaga 149.00, Hiszpanja 74.00, Bukareszt 2.22½ Berlin 0.134 1/4, Belgrad 6.65.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 4. lipca.

Wczoraj przed południem tendencja spokojna, zaś po południu zwyżkowa. Obrót ożywiony

Dol. amer. 5·24 do 5·24½; **dolary kanad.** 4·97 do 4·99; **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15½; **leje** 0·02¼ do 0·02½, **franki franc.** 0·29 do 0·30; **franki szwajc.** 0·90 do 0·92; **funty szterl.** 22·10 do 22·20.

Złoto: 20 kor. 22·00 do 22·05; **frank.** 20·60 do 20·70; 20 mark. 24·20 do 24·30; 10 rubli 26·00—26·10 gr.

Srebro: kor. austr 0·39½ do 0·40½; 5 kor. austr. 1·96 do 2·00; floreny 0·98 do 1·00; ruble 1·76 do 1·78; kopiejki za rubel 0·68—0·70.



Lwów, 4. lipca.

POGODA

Błękitny prostokąt nieba wpada przez otwarte okno do rozbudzonego świeżo ze snu pokoju. Tło tego błękitu przerzynają zaledwie dwa niskie kwadratowe kominy, czuby przyległych kamienic. Białe od nadmiaru światła kostki ich cegieł świadczą, że na świecie króluje boskie roziskrzone słońce... pogoda! Tylko.., tylko, że to od szeregu dni właśnie budzą nas podobne niezmącone niczem jak umysł dziecięcia poranki, lecz potem nagle na dalekim hiryzoncie ukazuje się czarna przygniatająca swym ciężarem chmura, niszczycielka tej błękitnej pogody. Biegnie szybko po niebie i choć nie zawsze przemienia się w burzę, zaciemnia słońce pogrążając świat w mroku. Odegnana wiatrem nie wie, że pozostawiła w sercach osad smutku i nieufności. Niemożna dociec, skutkiem jak małych chmur rodzą się na świecie pesymiści

Nasz feljeton. W najbliższych dniach rozpoczynamy druk szeregu feljetonów Michaliny Szwarcówny „Z podróży włoskiej“.

Wiadomości osobiste. Dyrektor Lwowskiej Izby Skarbowej, Podsekretarz Stanu Dr. Ignacy Weinfeld po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

Tow. Sztuk Pięknych przypomina P. T. Publiczności, że w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty jest „Salon Wiosenny“, dający przegląd szeregu kierunków współczesnego malarstwa polskiego. Wstęp w niedzielę dn. 6. bm. będzie wyjątkowo zniżony do 1 zł., dla młodzieży szkolnej połowę. W westibulu urządzoną została wystawa kilimów z pracowni A. Pawlikowskiej.

Prelekcja o sztuce. W sobotę 5. bm. o 5 popoł. odbędzie się drugie zebranie dyskusyjne na salach wystawy w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. Artysta malarz p. Konstanty Mackiewicz wygłosi prelekcję p. t. „Co to jest sztuka i jaką będzie sztuka przyszłości“.

Organ. narodowa IV. Doroczny popis dziatwy z ochronki odbędzie się w niedzielę 6. bm. o 10 rano w sali Zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej. O godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Antoniego. Zarząd zaprasza swoich członków i wszystkich obywateli Polaków, którym wychowanie dzieci leży na sercu, do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Zjazd polskich okulistów we Lwowie. W myśl uchwały powziętej na pierwszym Zjeździe polskich lekarzy okulistów w Warszawie, odbędzie się w dniach 19 i 20 września br. drugi Zjazd polskich okulistów we Lwowie. Czynią się już przygotowania dla odpowiedniego zorganizowania zjazdu.

(t) **Z Magistratu.** Na posiedzeniu sekcji czwartej pod przewodnictwem r. Włodzimierskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Dyrekcji Policji utworzyć stanowisko dla dorożek konnych na ul. Mickiewicza od strony ogrodu u wylotu ul. Marszałkowskiej. Równocześnie uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Policji z prośbą o przestrzeganie ściśle, aby dorożkarze mieli w widocznem miejscu umieszczone taryfy. Załatwiono przychylnie prośby: 1) Cecylji Klepper o koncesję na antykwarnię, 2) Rachmila Chaima Kocha o koncesję na dorożkę. Odmówiono prośbie Emanuela Scherera o koncesję na księgarnię i Michałowi Tarance o koncesję na wypożyczalnię książek.

Zakłady Przemysłowe „Tabromik“, właśc. p. T. B. Mikołajczak, zakupiły tereny przemysłowe z zabudowaniami, razem 42 morgi z bocznicą kolejową, położone pomiędzy Nakłem a Bydgoszczą celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Kolebką Zakładów przemysłowych „Tabromik“ jest Gniezno, gdzie znajdują się wszechświatowej sławy fabryka wódek i likierów, fabryka obróbki drzewa oraz masowa wytwórnia krzeseł. Prócz powyższych terenów przemysłowych, pomiędzy Nakłem a Bydgoszczą Zakłady Przemysłowe „Tabromik“ posiadają własne realności w Gnieźnie, w Poznaniu, oraz w powiecie czarnkowskim.

Pan T. B. Mikołajczak, właściciel firmy, ofiarował na głodne dzieci polskie 3 miljardy mk. na ręce p. Prezydentowej Marji Wojciechowskiej, za co otrzymał podziękowanie z kancelarji cywilnej p. Prezydenta oraz obraz Prezydenta z dopiskiem p. Prezydentowej Marji Wojciechowskiej, dziękującej za wspaniałomyślny dar firmy.

Przewóz masła i sera pociągami osobowymi. Z dniem 1 lipca br. straciły ważność wszystkie dotychczas przez Dyrekcję kolejową udzielone pozwolenia na przewóz przesyłek masła i twarogu, nadanych za listami przewozowymi pospiesznymi do pociągów osobowych. Od tego dnia dozwolony jest przewóz przesyłek pospiesznych — nadawanych za listami przewozowymi pospiesznymi — mleka, śmietanki, serwatki, masła niesolonego, twarogu oraz śmietany pociągami osobowymi bez specjalnego pozwolenia Dyrekcji kol., o ile nadawca wyrazi w liście przewozowym pisemne żądanie przewiezienia tychże pociągiem osobowym.

Monety groszowe. Onegdaj przybył do Warszawy pierwszy transport monet 1-groszowych bitych z bronzu monetarnego w Anglji. Pierwszy transport zawiera 10 miljonów sztuk. Są one obecnie sprawdzane, przeliczane i pakowane w woreczki w mennicy państwowej. Po dokonaniu tych czynności znajdą się one w obiegu.

Egzekwowanie podatku majątkowego. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich Izb skarbowych na Śląsk okólnik, przypominający, iż nieuiszczone w terminie do dnia 10. lipca br. kwoty pierwszej raty podatku majątkowego, muszą być ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości 1 prc. miesięcznie, oraz z kosztami egzekucyjnemi. Odsetki za zwłokę, oraz koszty egzekucyjne obciążać będą niepunktualnych płatników od 15 dnia po upływie ostatecznego terminu płatności pierwszej raty.

WYPADKI.

(t) **Wojowniczy Kogut.** Wczoraj w nocy majster szewski, Bazyli Kogut, zam. przy ul. Bema 8 w czasie sprzeczki ze współlokatorką swoją Zofją Topij, wyprowadzony z równowagi, chwycił za nóż i pchnął nim Topijową w bok. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ranną, Koguta pozostawiono na razie na wolnej stopie.

(t) **Znowu kradzież przez okno.** Feliksowi Wałukiewiczowi, werkmistrzowi kolejowemu, ul. Złota 30, skradziono przez otwarte okno zegarek, strzelbę i portfel z dokumentami bez pieniędzy. Szkoda wynosi 300 zł.

(t) **Perły prawdziwe u portjera** młynu Marja Helena, Natana Grunsteina, skradł nieznany sprawca. Szkoda wynosi 400 zł.

(t) **27 restauratorów** znowu oskarżył o lichwę Urząd do walki z lichwą. Tenże urząd stwierdził wczoraj lichwę w 1 sklepie bławatnym i u jednego rzeźnika.

(t) **Kradzież u Żółcińskiego.** W restauracji Żółcińskiego, Batorego 32, skradli służący u niego Michał Świszcz i Fedko Zeńko kwotę 80.000.000 mk.

(t) **Kradzieże i kradzieże.** Służąca Marja Romaniuk obkradła Andrzeja Szczotkę, ul. Krakowska 7 na 30 miljonów; Maksa Laszczowera aresztowano za kradzież portfelu z 30 dolarami na szkodę Józefa Kowalskiego w Drohobyczu; Rudolfa Rzeźniaka aresztowano jako podejrzanego o kradzież większą u właściciela dóbr Bochmana z Chodowiec; Piotr Sobielewski obrabował Jana Szwecą — i tak codziennie.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. gimnazjum Dr. Adeli Karp-Fuchsowej we Lwowie odbył się w dniach 25. do 28. czerwca b. r. pod przewodnictwem p. wizytatora K. Eljasza. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Baram Eugenja (z odzn.), Czaczkes Małgorzata (z odzn.), Charak Lea (z odzn.), Erdstein Antonina (z odzn.), Falk Laura (z odzn.), Feuerstein Gusta, Freineter Fryderyka (z odzn.), Friedländer Lea (z odzn.), Gerszgorin Dora, Godowicz Róża (z odzn.), Gluck Berta (z odz.), Gold Leontyna (z odzn.), Grütz Berta, Halber Anna (z odzn.), Hammer Malwina (z odzn.), Kahn Salomea (z odz.), Katz Anna, Landesberg Rebeka (z odzn.), Lewinter Filipa (z odzn.), Markus Sabina (z odzn.), Meller Golda (z odzn.), Mensch Janina (z odzn.), Neschel Anna (z odzn.), Panzer Hermina, Rebhun Róża, Rohatyn Elżbieta (z odzn.), Rotstein Salomea (z odzn.), Schwarzwald Berta, Sicher Róża, Sprecher Netta, Spiegel Adela, Spiegel Julja, Tuch Regina (z odzn.), Wallach Ernestyna, Wander Ernestyna (z odzn.), Wilder Janina, Wolfisch Marta, 4 uczenice nie dopuszczono do egzaminu. 5437

W Jaremczu otworzyła na sezon letni księgarnię, sprzedaż dzienników i czytelnię księgarnia Romana Jasielskiego w Stanisławowie. 5426

Nareszcie zniżka cen obuwia. W związku z zapowiedzianą przez rząd akcją zniżkową cen artykułów codziennego zapotrzebowania — opracowana została nowa taryfa celna. Zniżone cło objęło również i obuwie zagraniczne, tem samem cena jego powinna spaść. I rzeczywiście jedna z największych firm o-

Z KRAJU

Profesor polski zmierzy brzegi Bałtyku. Konferencja geodezyjno-astronomiczna 7-miu państw bałtyckich w Helsingfors zakończyła obrady osiągnawszy zupełne porozumienie w sprawie pomiarów brzegów Bałtyku. Komisja wyłoniła stały komitet, którego prezesem został znany geodeta prof. Rosen ze Sztokholmu, a wiceprezesem prof. uniwersytetu Jagiellońskiego p. Banasiewicz. Po zakończeniu konferencji delegaci na zaproszenie rządu fińskiego udadzą się w podróż na około po Finlandji.

Popis szkoły śpiewu. Z Przemyśla donoszą nam: Znana z występów śpiewaczka operowa Irena Horszowska urządziła 25 czerwca w sali teatralnej popis swych uczniów. Produkcja ta wypadła pod każdym względem doskonale. P. Horszowska wykazała mistrzowstwo na polu pedagogicznem. Licznie zebrana publiczność śledziła postępy uczniów z zainteresowaniem i nagrodziła kierowniczkę szkoły kwiatami i rzęsistymi oklaskami.

ZE ŚWIATA

Nóż, który kraje bez rozlewu krwi. W szpitalu braci Alexian w Chicago, wprowadzono po raz pierwszy nóż-radjo do dokonywania operacji. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Nóż odłącza chore części organizmu, spalając tkanki w taki sposób, iż operacja jest zupełnie bezkrwawa, co dla zdrowia chorego ma nader doniosłe znaczenie. Kilka operacyj do tej pory dokonanych odbyło się zupełnie pomyślnie.

(+) **„Psie figle“.** W zakładzie kąpielowym we Frankfurcie dwaj panowie, będący widocznie w „dobrych humorach“, strącili do basenu towarzyszącą im tancerkę Martelli. Ofiara „żartu“ dostała skurczu serca i utonęła.

Emigracja do Ameryki. Ogłoszono urzędowo liczbę emigrantów, dopuszczonych do lądowania w Ameryce od dnia dzisiejszego do końca czerwca 1925. Ogólna liczba dopuszczonych 162.000 osób, zamiast dotychczasowych 358.000 osób. Z Polski może przyjechać tylko 5383. Dotąd 39.978 osób. Z Austrji 785, dotąd 7342, z Niemiec 51.227, dotąd 160.607, z Czechosłowacji 3073, dotąd 14.385.

(+) **Niedola węgierskich lekarzy.** Pisma peszteńskie zajmują się piekącem zagadnieniem nadmiaru lekarzy na Węgrzech. W samym Budapeszcie jest ich 2400, a więc o 1000 więcej, niż przed wojną. Jako skutek tego nastała nędza wśród lekarzy, którzy albo szukają bocznych zajęć, albo próbują grać na giełdzie. Władze mają zamiar ograniczyć liczbę studentów medycyny, by zapobiec dalszemu mnożeniu lekarzy.

(+) **Dr. Lasker** zwycięzca w turnieju o szachowe mistrzostwo świata, przybył do Berlina, gdzie przyjmowano go niezwykle uroczyście, jako „bohatera narodowego“.

Stanowisko konsula general. Polski w Berlinie obejmie p. Zieliński, wicedyrektor dep. administr. min. spraw zagr.

Z sali sądowej.

Złodziej-dezerter

unieszczęśliwia całą rodzinę.

MUSZĄ SIEDZIEĆ W WIĘZIENIU ZA — OZIMINĘ.

(H) Na ławie oskarżonych przed Trybunałem karnym zasiadła wczoraj **cała rodzina włościańska Kohutów,** a to: Hryń Kohut, jego żona Anna z niemowlęciem przy piersiach, ich córka Julja i mąż jej Michał Gulgun. Obok nich zajął miejsce 20-letni Władysław Ozimina. Koło ławy oskarżonych piętrzą się **liczne tłumoki i worki, wypchane odzieżą, bielizną i innymi przedmiotami, pochodzącymi z kradzieży,** których Ozimina dokonał.

Bogatą zdobycz swoją **powierzał Ozimina Kohutom u których zamieszkiwał, kryjąc się, jako dezerter, przed wojskiem.** Uciekając przed pościgiem, schronił się Ozimina do spokojnej wioski Turynki, gdze znalazł pracę za wikt u Kohutów. Praca jednak wnet mu się sprzykrzyła, szukał tedy i **znalazł zarobek lżejszy, okradając okolicznych włościan.** Cały szereg poszkodowanych i niezliczone łupy świadczą o szczęśliwych jego wyprawach, w których **Kohut za namową Oziminy** również brał udział. Rozprawa wykazała, że **Ozimina stał się nieszczęściem dla spokojnych i uczciwie dotąd na chleb pracujących Kohutów.** Za jego bowiem namową stali się Kohutowie uczestnikami licznych kradzieży, z jego winy poszli do więzienia i zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Trybunałowi przewodniczył r. Łukianowicz, oskarżał prokurator Jasieńicki, bronił adw. dr. Marek Fern. Po żmudnej rozprawie wydał Trybunał wyrok, **skazujący Władysława Oziminę na 1 rok,** Hryńka Kohuta na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Michała Gulguna na grzywnę 50 zł, Anna Kohut i Julja Gulgun zostały uwolnione.

Proszę o głos!

Lwów, 4. lipca.

Szanowna Redakcjo!

Przed kilku dniami zamieściła Szan. Redakcja artykuł krytykujący i protestujący przeciw uchwale Rady miejskiej, mocą której postanowiono przyznać subwencję 100.000 zł. dla teatrów miejskich. Solidaryzując się z wywodami w **artykule podniesionymi,** uważam, że byłoby wskazane wnieść rekurs przeciw rzeczonej uchwale Rady miejskiej, aby nie dopuścić do jej wykonania. Rekurs powinien być wniesiony do Wydziału **samorządowego** w przeciągu dni 14 od dnia powzięcia uchwały na ręce Prezydenta miasta. Rekurs ten niewątpliwie podpisałoby wielu obywateli, a ja pierwszy jestem gotów to uczynić.

Czytelnik

(nazwisko znane Redakcji.)

Z TEATRU

„REDUTA“ WE LWOWIE.

Lwów, 5. lipca.

Zespół artyst. **„Reduta“** gra w sobotę o godz. 8-mej wiecz. w Teatrze Nowości **„Pochwałę wesołości“,** zbiór pieśni i piosenek stylowych, inscenizowanych przez L. S. Schillera, wystawianych z niebywałem powodzeniem przez szereg wieczorów w Warszawie i prawie codziennie w coraz to innem mieście kresowem podczas objazdu „Reduty“. W niedzielę 6. bm. o godz. 8.15 wiecz na placu przed kościołem OO. Dominikanów wystawi „Reduta“ **misterjum pasyjne z XVI. w. p. t. „Wielkanoc“,** wskrzeszające po raz pierwszy od kilku wieków tak popularne w XVI. i XVII. w. w Polsce widowiska. Dotychczas grano je na dziedzińcu Skargi przed kościołem św Jana w Wilnie, na ruinach zamku w Nowogródku, na rynku w Słonimie, na zamku księcia Lubarta w Łucku, przed kościołem OO Jezuitów we Włodzimierzu Wołyńskim, na górze Królowej Bony w Krzemieńcu, przed kościołem OO. Dominikanów w Kołomyi i przed kościołem farnym w Tarnopolu. Widowiska te **cieszyły się wszędzie niebywałą frekwencją.**

„Wielki Turniej Śpiewaczy“. Celem uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego, cenionego artysty i reżysera opery śp. Adama Okońskiego, staraniem Zarządu Gniazda Z. A. S. P, oraz Dyrekcji Teatrów, w niedzielę dnia 6 bm. punktualnie o g11.30 w południe odbędzie się **Poranek z udziałem wszystkich solistów i solistek opery.** Poranek ten uświetni znakomity tenor Ignacy Dygas, który specjalnie w tym celu pozostaje we Lwowie. Prócz świetnego gościa udział w poranku przyrzekli: pp. Horner, Reichan, Pastówna i Schermann. Ponadto udział przyjmą pp. Green, Frenklówna, Lipowska, Nahlikówna, Platówna, Popowiczówna, **Rotowska,** Szotarska, Zamorska, **Bedlewicz, Dolnicki,** Cyganik, Kwiatkowski, Łowczyński, Mann, Martini, Zopoth i inni. Program poranku wypełnią produkcje śpiewne przy akompanjamencie dyrygentów opery pp. Lehrera, Lewickiego, Majerskiego, Stadlera, Zuty, oraz bawiącego przejazdem we Lwowie kapelmistrza opery wileńskiej Jarosława Leszczyńskiego. Wzniosły ten cel z pewnością poruszy najszersze masy społeczeństwa, które przybyciem swojem zechca zamanifestować wyrazy uznania dla zmarłego artysty.

Teatr Wielki. Dziś w sobotę, ostatni pożegnalny występ znakomitego tenora Ignacego Dygasa. Niewątpliwie dzisiejszy wieczór będzie wielką manifestacją jaką złożą bywalcy teatralni miłemu, a rzadko widzianemu gościowi. Ze względu na ciągłość akcji przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-mej wiecz. Abonament ważny.

Z Teatru Wielkiego. We wtorek, 8-go i we czwartek, 10-go lipca wystawione zostaną fragmenty z oper „Faust“, „Halka“, „Aida“, „Lohengrin“, „Rigoletto“ i „Onegin“ z siłami solowemi Szkoły opery przy konserwatorjum. W obu wieczorach będzie zmiana obsady partii.

Teatr Mały dziś występuje z premjerą arcywesołej komedii „On, ona i mama“ Armonte'a i Gebrisona, autorów cieszącej się u nas niezwykłem powodzeniem farsy pt. „Szkoła kokot“. Już same nazwiska autorów przemawiają za tem, iż nowość repertuaru odniesie na naszej scenie wielki sukces. Pomysłowa reżyserję opracował Edward Żytecki.

„Dorina“. Świetna ta operetka ukaże się w niedzielę w Teatrze Wielkim.

*

TEATR WIELKI.

Sobota, 5. bm., o godz. 7 „Walkirja“, (ost. gość. występ Dygasa)

Niedziela, 6. bm. „Dorina“.

Poniedziałek, 7. bm. „Carmen“. (gościnny występ St. Gruszczyńskiego i Łucezarskiej).

Wtorek, 8. lipca, o godz. 7.30: Popis szkoły operowej Tow. **Muz. pod dyrekcją** prof. Zaremby.

TEATR MAŁY.

Sobota, 5. bm., „On, ona i mama“, Armonta i Gebridona (premjera).

Niedziela, 6. bm. „On, ona i mama“.

Poniedziałek, 7 bm. „On, ona i mama“.

Wtorek, 8. bm. „On, ona i mama“.

Jak Pola Negri zdobyła i straciła Charlie Chaplina.

Film dotychczas nigdzie nie wyświetlony.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) **Ciekawość** publiczną wciąż zajmuje romans uroczej rodaczki naszej, gwiazdy filmowej **Poli Negri,** z królem ekranu **Charlie Chaplinem.** Romans to w swoim rodzaju jedyny. Gorące pragnienie Poli Negri, by ujrzeć bohatera swych marzeń, o którym tyle słyszała, **ziściło się w Berlinie.** Chaplin bawił wówczas w stolicy Niemiec na gościnnych występach i tu, w pewnej restauracji przedstawiono go uroczej Poli. **Oboje porozumieli się doskonale,** gdyż, ona nie umiała po angielsku, ani on po niemiecku. W takich razach **wymowne spojrzenie mówi więcej, niż setki oklepanych frazesów...** Pola była zachwycona wyrazistą mimiką, jaką słynny artysta zabawiał towarzystwo. Jego ruchliwa twarz odzwierciedlała kolejno **całą gamę uczuć ludzkich,** od najśmieszniejszych grymasów komiki, **do wstrząsających skurczów tragedji.**

Potem — w tej samej berlińskiej restauracji **tańczyli razem tango** i zamienili mnóstwo komplementów, oczywiście raczej odczutych przez intuicję, gdyż — jak powiedziano — nie mogli się porozumieć. Pola zrozumiała to tylko, że Chaplin chwali jej talent (nb. słyszał o niej po raz pierwszy) i obiecuje jej **świetną karjerę w Ameryce.** „Ona“ odparła, że uwielbia jego artyzm (nb. nie widziała go jeszcze na ekranie).

Te szczegóły **opowiedziała diva ciekawym reporterom** dopiero później, gdy **Chaplin zerwał z nią zaręczyny,** oświadczając, że właściwie „nie pasują do siebie“. Było z tego powodu trochę łez, ale to minęło. Pola Negri zyskała sławę, a sława w Ameryce — to są dolary, — a dolary — to jest wszystko. All right!...

Sport

Konkursy hippiczne.

Lwów, 4. lipca.

W dalszym ciągu nadesłało nagrody Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów (3 nagrody). — Imieniem 14 p. ułanów Jazłowieckich zgłoszono 15 nagród. Wartość nagród wynosi 4000 złotych. Są one wystawione w oknie firmy Gabrjel Stark.

*

Wielki turniej footballowy (Boisko I. LKS. Czarni) 5. i 6. bm. zjeżdżają do Lwowa: znakomita wiedeńska drużyna Rudolfshügel oraz Reprezentacja Bielska, celem rozegrania zawodów footballowych z Czarnymi i z Hasmoneą. Drużynę Rudolfshügel poprzedza sława dwukrotnego zwycięstwa nad Hakoachem wiedeńskim w obecnym sezonie (1:0 i 1:0). Niemniej groźnym przeciwnikiem będzie też Reprezentacja Bielska, mogąca się poszczycić zwycięstwem nad Makkabi berneńską oraz Vivo Budapeszt. Program zawodów: Sobota 5. godz. 4.15 Reprezentacja Bielska—Hasmonea, godz. 6 Rudolfshügel—Czarni. Niedziela 6. bm. godz. 4.15 Reprezentacja Bielska—Czarni, godz. 6 Rudolfshügel—Hasmonea.

19 pp.—5 pap. Termin powyższych zawodów został przełożony z piątku 4. na niedzielę 6. lipca godz. 11 przedpoł. boisko na Cytadeli.

Stockholm. Szwecja bije Egipt 5:0 (4:0).

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

DYREKCJA Teatru miejskiego w Lublinie poszukuje na sezon 1924—25 samodzielnych: malarza-dekoratora-projektodawcę z dłuższą praktyką teatralną, krawca kostjumera i ber kostjumów z obowiązkiem szycia tychże, fryzjera teatralnego bez peruk z obowiązkiem szycia tychże oraz tapicera-dekoratora teatralnego. Zgłoszenia ze świadectwami i podaniem warunków uprasza się nadsyłać: Dyrekcja Teatru m. w Krynicy. 5434-3

DOBRY, uczciwy i pewny zarobek prowizyjny dla zredukowanych i zdemobilizowanych Panów przy zbieraniu (akwirowania) niebezpieczeń na życie we Lwowie, Krakowie, Cieszynie, Bielsku i większych miastach prowincjonalnych Małopolski. Pożądane są zarówno osoby fachowe jak i niefachowe, chętne do pracy. Oferty pod „Prowizja“ Reklama Prasowa we Lwowie, Chorążczyzna 7. 5346-2

GOSPODYNI-KUCHARKA w średnim wieku, tylko z dobremi poleceniami, potrzebna zaraz na wieś. Zgłoszenia ul. Św. Marcina 18 od godz. 2—4 popołudniu. 5444-3

Mieszkania, lokale, sklepy

WILLA W TATAROWIE, 4 pokoje, kuchnia, 2 werandy, urządzona, od 10 lipca na cały sezon do wynajęcia. Bliższa wiadomość w zarządzie firmy Piotr Mikolasch i Ska, pasaż Mikolascha I. p. między godz. 5—7 popołudniu. 5381-3

POKOJE z kuchnią do zamiany na 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem. Wiadomość w Administracji „Gazety Porannej“. 5438-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

MAKULATURĘ kupuję w każdej ilości i płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia: Biuro dzienników i ogłoszeń, Kilińskiego 1. 5422-2

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3 od 10—11. 2737

AUTO marki Benz po zupełnym remoncie (elektryczne oświetlenie i z tak zwanym starterem) do sprzedania. Wiadomość: Auto-Motor, Lwów, Kopernika 54. 5443

Rozmaite

OKAZJA! Białe pantofelki i półbuciki tylko po zł. 8 za parę. Stale na składzie, ogromny wybór najrozmaitszego obuwia, ubranek dziecięcych i ubrań męskich. L. T. Skrzypek, Pasaż Mikolascha. 5441-2

HUBYCZ WASYL unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 5431-3

PALUN MICHAŁ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 5430

CHMIEL PIOTR unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 5430

SCHEER LEON unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 5440-3



Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tennisowe. A. ŁUKAŚ Lwów Akademicka 3. 5386

Poszukuje się

Kierownika Gorzelni

Termin objęcia posady 1 sierpnia b. r. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5435

Zgłoszenia nadsyłać do Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „TITINE“, „TUTENKAMEN“, „BANANY“ etc. u firmy

Immerglück

5402 JAGIELLOŃSKA 17.

Czytajcie „Szczutka“

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia.



NOŻYCE do BLACH

pojedyncze lub kombinowane z dziurownicą, d'a napędu mechanicznego lub ręcznego, wszelkich wymiarów, natychmiast ze składu transito w Warszawie.

„BETEHA“ Warszawa ul. Miodowa 2.

Oddziały: Lwów, ul. Gródecka 2 b, Łódź, ul. Traugutta 5, Kraków, ul. Batorego 12, Katowice ul. Kościuszki 45.

5036

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



Piękność kobieca

jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biało aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osięga się przez codzienne użycie

mydła księdza Kneippa.

Żądać wszędzie! Prawdziwe tylko z podpisem: *R. Włodarski.*

Jeneralne Przedstawicielstwo: 4845

Dom Handlowy „Korona“, Warszawa, Marszałkowska 139

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1. czerwca 1924.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków:

Przez Bełzec-Rejowiec:

Do Warszawy 14.10, 23.35.

Przez Przeworsk-Rozwadów:

Do Bielska 7.45.
Katowic **10.10P.**
Piotrowic 3.55. **19.40P,** 20.40.
Poznania **15.25P** (przez Katowice).
Żywca 23.40.
Do Skarżyska 17.50 (Tarnobrzeg-Sobów)
Warszawy **9.35P, 20.10P.**

Przez Sapieżankę - Włodzimierz Wołyński:

Do Grajewa 9.40 (przez Kowel).
Kowla 18.36.
Wilna 9.40 (przez Brześć-Białystok).

Przez Krasne:

Do Równego 13.45, 22.35.
Tarnopola 6.20, **9.20P,** 15.50, 23.45.
Wilna 13.45, 22.35 (przez Zdołbunów-Sarny).
Zdołbunowa 13.45, 22.35.

Przez Stryj:

Do Borysławia **9.40P,** 19.20, 23.15.
Ławocznego 7.10, 16.05.

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 7.50, **23.10.**
Sianek 14.05.

Przez Chodorów:

Kołomyi 14.25.
Śniatyna **9.30P,** 10.05. **20.00P,** 23.00.
Stanisławowa 6.25.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:

Z Bielska 17.15.
Katowic **19.05P.**
Piotrowic 6.55 **7.55P,** 21.20.
Poznania **12.35P** (przez Katowice).
Żywca 9.50.

Przez Rejowiec-Bełzec:

Z Warszawy 6.10, 15.40.

Przez Rozwadów-Przeworsk:

Ze Skarżyska 5.30 (przez Sobów-Tarnobrzeg).
Warszawy **8.20P, 19.35P.**

Przez Włodzimierz Wołyński-Sapieżankę:

Z Grajewa 19.45 (przez Kowel).
Kowla 9.18.
Wilna 19.45 (przez Białystok-Brześć).

Przez Krasne:

Z Równego 7.25, 16.20.
Tarnopola 6.00, 12.25, **18.35P,** 22.05.
Wilna 7.25, 16.20 (przez Sarny-Zdołbunów).
Zdołbunowa 7.25, 16.20.

Przez Stryj:

Z Borysławia **6.45,** 13.55. **18.25P.**
Ławocznego 9.55, 22.10.

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 7.20, 19.25.
Sianek 10.05.

Przez Chodorów:

Z Kołomyi 12.05, 22.29.
Śniatyna 5.55, **9.10P,** 17.20, **18.50P.**
Stanisławowa —

Pociągi podmiejskie:

Do Jaworowa 7.15, 17.25.
Do Podhajec 7.35, 16.25.
Do Rawy Ruskiej 8.00, 19.00.
Do Stojanowa 7.05, 17.35.
Do Brzuchowic 10.30, 13.55✱, 15.20, 17.00✱, 18.20✱, 20.45△.
Do Chodorowa 17.40.
Do Gródka Jagiell. 14.10═, 16.15▲.
Do Janowa 13.35+.
Do Komarna 14.50§.
Do Mszany 6.00×, 14.10.
Do Szczerca 14.15□.

✱ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
═ Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.
▲ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.
SS Kursuje każdej soboty.

Z Jaworowa 8.15, 17.15.
Z Podhajec 8.51, 22.30.
Z Rawy Ruskiej 8.44, 20.27.
Ze Stojanowa 10.20, 18.50.
Z Brzuchowic 7.32, 11.30, 14.56✱, 16.40, 18.02✱, 20.05✱, 21.45△.
Z Chodorowa 7.10.
Z Gródka Jagiell. 16.35SS, 18.35▲.
Z Janowa 20.40+.
Z Komarna 21.05§.
Z Mszany 7.25×, 15.30■
Ze Szczerca 17.08□.

+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
§ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 4. czerwca 1925 codziennie.
× Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.
■ Kurs. codziennie z wyjątkiem sobót.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10.00
Kowla 18.55.
Podhajec 7.51, 16.41.
Radziwiłłowa 19.15.
Stojanowa 7.23, 17.57.
Tarnopola 6.40 **9.37P,** 16.20, 0.11.
Zdołbunowa 14.06, 23.04.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19.25.
Z Kowla 8.46.
Z Podhajec 8.28, 22.00
Z Radziwiłłowa 8.59.
Ze Stojanowa 9.59, 18.29.
Z Tarnopola 5.36, 12.01, **18.20P,** 21.40.
Ze Zdołbunowa 6.58, 15.58.

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8.16, 17.06.
Winnik 5.55, 14.10, 18.27, 20.00✱.

Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8.07, 21.51.
Z Winnik 7.20, 15.38, 19.31, 20.59✱.

✱ Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i rzym. kat. święta.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6.37, 10.38, 14.02✱, 15.33, 17.08✱, 18.27✱, 20.52△.
Janowa 13.42+.
Jaworowa 7.54, 17.33.
Rawy Ruskiej 8.07, 19.07.
Warszawy 14.19, 23.43.

✱ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7.25, 11.23, 14.49✱, 16.33, 17.55✱, 19.57✱, 21.36△.
Z Janowa 20.33+.
Z Jaworowa 7.52, 17.01.
Z Rawy Ruskiej 8.37, 20.20.
Z Warszawy 6.03, 15.32.

△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Godziny tłusto drukowane z dodanem **P,** oznaczają pociągi pospieszne.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granica 5 zł 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.